

POSTANOWIENIE

Dnia 1 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak

w sprawie z odwołania M. D. i H. B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziałowi w P.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 1 marca 2022 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się M. D. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 28 października 2020 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od M. D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w P. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 października 2020 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację Zakładu Pogrzebowego M. D. (dalej jako płatnik składek) oraz ubezpieczonego H. B. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 14 sierpnia 2019 r., oddalającego odwołania stron od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w P. z dnia 5 grudnia 2018 r. stwierdzającej, że ubezpieczony jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w dniach: od 2 stycznia do 31 grudnia 2015 r., od 2 stycznia do 31 grudnia 2016 r. oraz od 2

stycznia do 31 grudnia 2017 r. z podstawą wymiaru składek określoną szczegółowo w zaskarżonej decyzji.

W wyrokach Sądów *meriti* przyjęto, że zawarte przez ubezpieczonego z płatnikiem składek umowy, nazwane „umową o dzieło”, której przedmiotem było wykonanie usługi pogrzebu, w rzeczywistości nie były umowami o dzieło (art. 627 k.c.), lecz umowami o świadczenie usług (art. 750 k.c.), rodzącymi obowiązki ubezpieczenia społecznego. Przemawia za tym charakter czynności powierzonych ubezpieczonemu na podstawie spornych umów i całokształt okoliczności związanych z ich wykonywaniem. W szczególności to, że przedmiotem umów było świadczenie systematycznych usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone czynności i staranne działania, były istotne dla realizacji tych umów i z tego ubezpieczony był rozliczany według określonej stawki. Czynności te nie miały charakteru zindywidualizowanego, nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Dziełem nie może być w szczególności zasypany grób, obłożony kwiatami. Istotą spornych umów była ogólnie pojęta obsługa pogrzebu, na którą składały się proste, powtarzalne czynności, wykonywane na dodatek wspólnie przez kilku mężczyzn (wykopanie grobu, przewiezienie zwłok do kościoła, zamknięcie trumny, przygotowanie miejsca pochówku, przeniesienie trumny z kościoła na cmentarz, wpuszczenie trumny do grobu, zasypanie grobu, ułożenie kwiatów, wbicie tabliczki z krzyżem, uporządkowanie miejsca pochówku).

W wyniku wykonywanych czynności nie dochodziło więc do wytworzenia dzieła, które miałoby jakiś odrębny byt. Ponadto ubezpieczony wykonywał je według ścisłych standardów przyjętych w Zakładzie Pogrzebowym, według wskazówek płatnika składek, a także w miejscach i terminach mu wskazanych. A zatem nie decydował on o sposobie wykonania spornych umów, co jest charakterystyczne dla umów o dzieło. To odwołująca się M. D. określała czas, miejsce i sposób wykonania tych czynności i to ona ponosiła odpowiedzialność za zorganizowanie i przebieg uroczystości pogrzebowej. Cykliczność zawieranych umów i długotrwałość - bo wielomiesięczny - czas obowiązywania wykreowanego przez nie stosunku prawnego prowadzi do wniosku, że ubezpieczony i inne osoby, które zawierały podobne umowy, zostały zatrudnione do stałej, jednostajnej pracy

zgodnej z przedmiotem działalności płatnika składek. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można było mówić o zindywidualizowanym na etapie zawierania umowy dziele, skoro przy zawieraniu umowy żadna ze stron nie wiedziała, ile pochówków do wykonania wypadnie w danym okresie. Rezultat prac objętych umową nie był więc z góry określony, co wykluczało możliwość przeprowadzenia sprawdzianu na istnienie wad. Obowiązkiem ubezpieczonego było więc wykonanie określonych czynności, a nie osiągnięcie z góry określonego rezultatu.

Płatnik składek M. D. w całości zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną, domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i wydania orzeczenia co do istoty sprawy, przez uwzględnienie odwołania, ewentualnie uchyleniu zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to: 1) art. 365 § 1 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd dokonał oceny prawnej sprzecznej z oceną dokonaną w prawomocnie osądzonych przez Sąd Okręgowy w K. sprawach o sygn. III U (...), III U (...), III U (...), III U (...); 2) art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. w związku z art. 217 § 1-3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., przez nieuwzględnienie wniosku skarżącego o przeprowadzenie dowodów z protokołów kontroli Państwowej Inspekcji Pracy oraz z dokumentów znajdujących się w aktach wymienionych wyżej spraw sądowych, a tym samym oparcie orzeczenia na niepełnym materiale dowodowym sprawy; 3) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 217 § 1-3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., przez podtrzymanie rozstrzygnięcia, mimo bezzasadnego oddalenia wniosku dowodowego z dokumentów znajdujących się w aktach wymienionych wyżej spraw sądowych i oparcie orzeczenia na niepełnym materiale dowodowym sprawy; 4) art. 378 § 1 k.p.c., w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny nie odniósł się do zarzutów apelacji, w szczególności odrzucenia przez Sąd pierwszej instancji wymienionych wyżej wniosków dowodowych oraz naruszenia art. 379 k.p.c.

W skardze zarzucono także naruszenie prawa materialnego, a mianowicie: 1) art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że płatnik składek zawarł umowy o świadczenie usług w rozumieniu tych przepisów w

sytuacji, gdy istotą umów było osiągnięcie i wypracowanie określonego rezultatu, a nie tylko staranne działanie, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (obecnie jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 423 ze zm.), przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że ubezpieczony podlega ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu, choć w istocie obowiązek ubezpieczeniowy z tego tytułu na nim nie ciążył; 2) art. 628 § 1 k.c., przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że ustalenie stawki za poszczególne czynności takie jak wykopanie grobu czy przeniesienie trumny i uzależnienie wynagrodzenia ubezpieczonego od ich wykonania świadczy o zawarciu umowy o świadczenie usług, podczas gdy wynagrodzenie za wykonane dzieło można ustalić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia; 3) art. 638 § 1 k.c., przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie, że w sprawie możliwe było przeprowadzenie testu na istnienie wad fizycznych i testy takie były w rzeczywistości przeprowadzane, co świadczy o zawarciu przez strony umów o dzieło; 4) art. 642 § 1 i art. 643 k.c., przez ich niezastosowanie i nieuwzględnienie, że warunkiem wypłaty wynagrodzenia za wykonane dzieła nie było dołożenie należytej staranności, lecz rezultat w postaci dostarczenia wolnego od wad dzieła; 5) art. 355 § 1 k.c., przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że staranne działanie jest charakterystyczne tylko dla umów zlecenia (o świadczenie usług), podczas gdy jest ono obowiązkiem każdego dłużnika wykonującego zobowiązanie, w tym także umowę o dzieło; 6) art. 353¹ k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że treść spornych umów sprzeciwiała się naturze zawartego stosunku prawnego jako zawarta wyłącznie z zamiarem obejścia obowiązkowego ubezpieczenia społecznego; 7) art. 65 § 1 i 2 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnej wykładni oświadczeń stron złożonych w ramach zawartych umów, a w konsekwencji wadliwe przyjęcie, że przedmiotem spornych umów nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, podczas gdy zamiarem stron było osiągnięcie określonego z góry rezultatu, tj. wykonanie przez ubezpieczonego określonych z góry dzieł w postaci wykopania grobu, przeniesienia trumny czy też ułożeniu kwiatów.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na oczywistą zasadność skargi z uwagi na rażące naruszenia prawa materialnego. Skarżąca podniosła, że w prowadzonych w 2010 r. postępowaniach dotyczących charakteru zawieranych przez nią z ubezpieczonymi umów Sąd Okręgowy w K. orzekając w sprawach o sygn. akt: III U (...), III U (...), III U (...), III U (...) zawistych między tymi samymi stronami (płatnikiem składek i organem rentowym) i w tożsamyh stanach faktycznych jednoznacznie wskazał, że sporne umowy są umowami o dzieło. Treść tych umów nie zmieniła się od początku prowadzenia przez nią działalności gospodarczej i jako przedmiot dzieła wpisane jest ogólnikowo „obsługa pogrzebu”, gdyż umowy te miały charakter ramowy. Jednak przed każdym wykonaniem dzieła strony precyzowały co dokładnie ubezpieczony ma wykonać, to jest co ma być przedmiotem dzieła, a kwestia ta została przez Sąd Apelacyjny zupełnie pominięta. Zdaniem skarżącej na gruncie przepisów o ubezpieczeniach społecznych definicja umowy o dzieło nie może być rozumiana odmiennie od definicji tej umowy w prawie cywilnym w sferze zobowiązań. Sąd Apelacyjny oparł się wyłącznie na wykonywaniu w ramach spornych umów prostych i powtarzalnych czynności, a nie uwzględnił, że efektem tych czynności był z góry określony rezultat - wykopanie grobu, przeniesienie trumny czy też ułożenie kwiatów. Sąd błędnie ustalił, że skoro ubezpieczony miał wykonywać proste czynności to do ich wykonania nie były niezbędne szczególne umiejętności, jak też wykonawca nie mógł posługiwać się własną inwencją, a to wystarcza do uznania spornych umów za umowy o świadczenie usług.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania i o zasądzenie od skarżącej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub

wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek, gdyż tylko wówczas może być osiągnięty cel wymagań przewidzianych w art. 398⁴ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c.

W świetle utrwalonego orzecznictwa przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2017 r., V CSK 162/17, LEX nr 2375942; z dnia 2 marca 2012 r., III PK 73/11, LEX nr 1215153; z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, LEX nr 198531 i orzeczenia tam powołane). Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi w rozumieniu art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane. O ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, LEX nr 198531; z dnia 9 marca 2012 r., I UK 370/11, LEX nr 1215126; z dnia 1 stycznia 2012 r., I PK 104/11, LEX nr 1215774; z dnia 15 maja 2018 r., II CSK 2/2018, LEX nr 2497594). Ma to być przy tym zasadność łatwo dostrzegalna już nawet przy pobieżnej lekturze skargi (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2012 r., II PK 294/11, LEX nr 1214578). Oczywiście naruszenie prawa powinno być zatem rozumiane jako widoczna natychmiast, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurystycznej, sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z brzmieniem przepisów albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por.

postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494; z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437; z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616). Oznacza to, że we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, jak i w jego uzasadnieniu, niezbędne jest powołanie konkretnych przepisów prawa, z którymi wyrok sądu drugiej instancji jest w oczywisty sposób sprzeczny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2012 r., I UK 414/12, LEX nr 1675171). Skarżący jest w tym zakresie zobowiązany do sformułowania w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania odpowiednich wywodów potwierdzających tę okoliczność, a należy pamiętać, że o oczywistości naruszenia prawa możemy mówić jedynie, gdy w rozpoznawanej sprawie doszło do sprzeczności wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 4 kwietnia 2013 r., III SK 43/12, LEX nr 1331343; z dnia 8 października 2015 r., IV CSK 189/15, LEX nr 1844092 oraz powołane tam orzecznictwo).

Wymienionych wyżej wymogów nie spełnia wniesiona skarga kasacyjna. Przede wszystkim wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został oparty na odwołaniu się do wydanych w tożsamych sprawach faktycznych rozstrzygnięciach Sądu Okręgowego w K. z 2010 r. oraz na zarzucie pominięcia przez Sąd Apelacyjny okoliczności doprecyzowania zawartych uprzednio umów o charakterze ramowym. Jednakże skarżąca nie powiązała tych uchybień z naruszeniem konkretnych przepisów prawa, ograniczając się do ogólnikowego stwierdzenia, że Sąd Apelacyjny dopuścił się „rażącego naruszenia prawa materialnego”. Jedynym przepisem wskazanym we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania jest art. 627 k.c. Oznacza to, że w rzeczywistości skarżąca nie wskazała jakie przepisy zostały naruszone w sposób pozwalający na stwierdzenie oczywistej zasadności skargi. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest natomiast stanowisko, według którego dla stwierdzenia, że w sprawie wystąpiła przesłanka oczywistej zasadności skargi, skarżący powinien był

wskazać konkretne, naruszone przez sąd przepisy, a także powinien był przytoczyć odpowiednie argumenty wyjaśniające, dlaczego te przepisy zostały, jego zdaniem, w tak ewidentny sposób naruszone (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2018 r., I CSK 42/18, LEX nr 2508120). Ponadto wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie podlegają analizie na etapie przedsądu, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Oba te elementy muszą być więc przez skarżącego wyodrębnione, oddzielnie przedstawione i uzasadnione. Skarga kasacyjna powinna być tak zredagowana i skonstruowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych elementów konstrukcyjnych skargi, ani tym bardziej się ich domyślać (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 października 2016 r., I PK 59/16, LEX nr 2160130; z dnia 10 marca 2016 r., II CSK 10/16, LEX nr 2009500; z dnia 26 lutego 2016 r., V CSK 518/15, LEX nr 2015640; z dnia 24 września 2015 r., II PK 27/15, LEX nr 2019527). Co więcej, skarżąca twierdzi, że Sąd Apelacyjny decydujące znaczenie dla zakwalifikowania zawartej przez strony umowy jako umowy o świadczenie usług przypisał okoliczności, że na podstawie spornych umów ubezpieczony wykonywał proste, powtarzalne czynności, których wykonanie nie wymaga żadnych szczególnych umiejętności oraz że nie mógł w trakcie realizacji umów posługiwać się własną inwencją.

Tymczasem ocena charakteru spornych umów została dokonana przez Sąd Apelacyjny w oparciu o takie okoliczności, jak: - brak określenia w spornych umowach dat pochówków, ich ilości i sposobu przeprowadzenia czyli brak indywidualizowania na etapie zawierania umów, co wykluczało możliwość przeprowadzenia sprawdzianu na istnienie wad rzekomego dzieła, - wykonywanie czynności wspólnie przez kilku mężczyzn, - wykonywanie czynności w miejscach i terminach wskazanych przez płatnika składek, - cykliczność zawieranych umów, - długotrwały (wielomiesięczny) czas obowiązywania spornych umów, - ponoszenie odpowiedzialności za zorganizowanie i przebieg uroczystości pogrzebowych przez płatnika składek, powtarzalność wykonywanych czynności i narzucony przez płatnika składek schemat ich wykonywania. Zatem spektrum okoliczności wziętych pod uwagę przez Sąd Apelacyjny było dużo szersze niż twierdzi skarżąca. Oznacza

to, że skarga odwołuje się wybiórczo do ustalonego przez Sąd Apelacyjny stanu faktycznego i do jego oceny dokonanej przez ten Sąd, tym samym wywody skargi w tym zakresie stanowią *de facto* wyłącznie polemikę z ustaleniami dowodowymi i oceną dowodów dokonaną przez Sądy *meriti*, co zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. uchyla się spod kontroli kasacyjnej. Każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 czerwca 2006 r., IV CSK 100/06, LEX nr 1101306.; z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 211/06, LEX nr 1102310; z dnia 20 stycznia 2016 r., II UK 292/15, LEX nr 2026233). Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani też do oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 403/12, LEX nr 1350309). Nie można uznać za zasadne zarzutów sformułowanych jako zarzuty naruszenia prawa materialnego, które jednak w istocie sprowadzają się do polemiki z ustaleniami poczynionymi przez sąd drugiej instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 190/12, LEX nr 1324295).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że według przyjętej w orzecznictwie wykładni umów o dzieło (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzeczenia oraz z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny), umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). Niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który

umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postacie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352).

Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531 czy z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2021 r., III USK 32/21, LEX nr 3113259).

Jeżeli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów np. umowy rezultatu i umowy starannego działania, to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; czy postanowienie z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepubl., z dnia 10 grudnia 2020 r., III UK 470/19, LEX nr 3224791). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia (umową o świadczenie usług) należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). Tam, gdzie zleceniobiorca ma pracować, najczęściej wykonując powtarzalne, podobne i takie same, z reguły proste czynności, tam co do zasady chodzi o umowę o świadczenie usług. Cechą istotną umowy jest wówczas samo wykonywanie czynności. Wynikiem takiej pracy może być rezultat, który nie jest dziełem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2020 r., I UK 83/19, LEX nr 3093414).

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, rozstrzygając o kosztach procesu w myśl reguły z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.